

78. rocznica śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego

III TURNIEJ – PRZEGLĄD MUSZTRY PODODZIAŁÓW ZW. STRZELECKIEGO

ZWIĄZEK STRZELECKI W RZESZOWIE Nr 2/2013

STRZELEC



ISSN 1897-3930



Narodowe Święto Konstytucji 3 Maja





SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE <i>(Marek Matuła)</i>	1
ZDRADA I PROWOKACJA – INSTALOWANIE WŁADZY „LUDOWEJ” NA PODKARPACIU <i>(Marek Matuła)</i>	2-3
OBCHODY 78. ROCZNICY ŚMIERCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO <i>(Redakcja)</i>	4
KAZANIA WYGŁOSZONE W ROCZNICĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO <i>(ks. prałat Władysław Jagustyn)</i>	5
XX LECIE 21 BRYGADY STRZEL- CÓW PODHALAŃSKICH <i>(Redakcja)</i>	6
ŻYWA LEKCJA HISTORII <i>(ks. Bogdan Tęcza)</i>	7
AKTYWNA WIOSNA JAROSŁAWSKIEGO STRZELCA <i>(Daniel Kot)</i>	7
Ogień <i>(Oskar Namaczyński -Kapała)</i>	8-9
DRUŻYNA ZS Z BRATKOWIC <i>(Artur Szary)</i>	10
WIEDZA, ŻE MUNDUR ZOBO- WIĄZUJE <i>(Agnieszka Lewicka)</i>	11
PIKNIK „ORLĄT” Z TYCZYNA <i>(Redakcja)</i>	12
Z ŻYCIA STRZELECKIEJ „MORAWY” <i>(Roman Głowacz)</i>	13
I ZAWODY SPORTOWO - OBRONNE <i>(Redakcja)</i>	13
JS 2027 STAŁOWA WOLA Sylwetka Strzelca <i>(Krzysztof Łojowski)</i>	14
NASZE PASJE <i>(Paula Bogdanowicz)</i>	15
CO NAM W DUSZY GRA <i>(Magdalena Madeja)</i>	16

SŁOWO WSTĘPNE

Mija właśnie połowa roku 2013. Pótmetek dla każdej organizacji to czas spojrzenia wstecz i próba analizy minionego okresu pod kątem realizacji celów i zamierzeń, tego, co się udało, co mniej, a na co trzeba zwrócić większą uwagę w drugim półroczu. Z pewnością pozycja i znaczenie Strzelca w Rzeszowie i na Podkarpaciu stanowią wyjątek w skali całego kraju. Podobnie zresztą jak szacunek dla munduru i tradycji służby ojczyźnie. Zapłał i entuzjazm młodzieży, by czynnie uczestniczyć w realizacji celów Związku, stanowi ogromne wyzwanie dla kadry korpusów inspektorskiego i instruktorskiego, nie tylko z powodu skali przedsięwzięć, lecz także oczekiwań, których zawieść nie wolno. Tym bardziej jest nam miło, że zrozumienie oraz uznanie dla młodzieży strzeleckiej Rzeszowa i Podkarpacia solidarnie okazują przedstawiciele różnych, ale to bardzo różnych, środowisk. Wśród wielu, chciałbym wymienić tylko kilka osób, uhonorowanych okolicznościowym, pamiątkowym medalem z okazji 100 – lecia Związku Strzeleckiego „Strzelec” w Rzeszowie. Są to: Jego Ekscelencja ks. biskup ordynariusz Kazimierz Górny, Jego Ekscelencja ks. biskup Edward Białogłowski, ks. prałat Władysław Jagustyn, proboszcz parafii p.w. Świętego Krzyża i kapelan Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, prof. Janusz Cisek – były Komendant Główny Związku, dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, wiceminister spraw zagranicznych, prof. dr hab. Grzegorz Nowik – Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, Pan Krzysztof Jaraczewski – wnuk Marszałka i dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, płk Jarosław Dębski – Departament Wychowania i Promocji Obronności w Ministerstwie Obrony Narodowej. Przed młodzieżą strzelecką tymczasem pojawiają się nowe zadania – coroczny dwutygodniowy obóz w Trzciancu, wyjazd na Ukrainę do Lwowa i Zadvórza, no i od września kolejny rozdział niekończącej się historii.



ml. insp. ZS Marek Matuła

PODZIĘKOWANIE

W imieniu młodzieży strzeleckiej składamy Panom Henrykowi Szczęchowi i Adamowi Pankowi serdeczne podziękowania za życzliwość, pomoc merytoryczną i finansową oraz za ogromną promocję ruchu strzeleckiego w Rzeszowie i na Podkarpaciu. Korzystając z okazji życzymy wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i w pracy zawodowej.



Z wyrazami szacunku

*Dowódca Płd.-Wsch. Okręgu
insp. ZS Marek Strączek*

*Dowódca JS 2021
chor. ZS Damian Bieńko*

Zdrada i prowokacja – instalowanie władzy „ludowej” na Podkarpaciu

Od początku wybuchu II wojny światowej, tj. najazdu hitlerowskich Niemiec i zdradzieckiej agresji Związku Sowieckiego na Polskę, ciągłość władzy Państwa Polskiego reprezentuje Rząd Polski na uchodźstwie – najpierw we Francji, później w Londynie. **Rząd legalny: z Prezydentem R P, Premierem, Ministrami, Wodzem Naczelnym, Parlamentem, władzami sądowymi, itp. W okupowanym kraju jego przedłużeniem są Delegatura Rządu na Kraj i Delegaci.** Z oczywistych względów podstawowy wysiłek organizatorów ukierunkowany jest na budowę sił zbrojnych, akcją scalenią różnych nurtów polskiego podziemia i w końcu tworzenie Armii Krajowej, krajowej – bo na Obczyźnie istnieją i walczą przeciw regularne związki Wojska Polskiego. Słowem, istnieją: Polskie Państwo Podziemne i Polski Rząd – jasna i czytelna kontynuacja Rzeczypospolitej 1918 – 1939.



[prezydent RP Władysław Raczkiewicz]

Z oczywistych względów obaj sprawcy wybuchu II wojny światowej, tzn. Niemcy i Sowieci, widzą zagrabione tereny Polski zupełnie inaczej – dla pierwszych to Generalna Gubernia, dla drugich sowieckie Litwa, Białoruś i Ukraina. W obu przypadkach z konsekwencjami liczącymi w miliony istnień ludzkich,

których szczątki wykopywane są po dziś dzień. Stalin i Związek Sowiecki powrócili do koncepcji z roku 1920r. - stworzenia „swoich” Polaków i obsadzenia ich w roli zarządców



[Władysław Albert Anders – generał broni Wojska Polskiego. Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych w latach 1944–1945]

i wykonawców poleceń, bo jak wiadomo, jedynym władcą socjalistycznego raju był Józef Stalin. Chętnych nie było wielu, bo prawie wszystkich kazał z końcem lat trzydziestych wymordować. I to był podstawowy problem z instalowaniem tzw. władzy ludowej na terenie dzisiejszego województwa podkarpackiego. Gdy z końcem lipca i początkiem sierpnia 1944r. Wojska sowieckie dotarły do Wisły na północy i do Przetęczy Dukielskiej na południu – prawie całe Podkarpacie znalazło się w ich rękach. **Nowy „ludowy” porządek miała tworzyć PPR. Była ona jednak na terenie Podkarpacia formacją marginalną i nieliczną, nieposiadającą do tego żadnego zaplecza politycznego. Sowiecom pozostał więc „import”.** 18 sierpnia przybyła do Rzeszowa I Brygada Armii Ludowej im. Bartosza Głowackiego, a wraz z nią kierownictwo krakowskiego obwodu PPR. Historia tzw. Brygady była bardzo krótka.

13 lipca 1944r. Sowieci zrzucili 13 – osobową grupę dywersyjną, która w dwa tygodnie później w okolicach Pińczowa rozpoczęła formowanie jednostki bojowej. Brygada wyruszyła na wschód i 15 sierpnia przedarła się przy wsparciu sowieckiej artylerii przez front pod Stopnicą na przyczółku baranowski – sandomierskim, a po trzech dniach przybyła do Rzeszowa. Liczyła 880 ludzi. **Przypomnę raz jeszcze datę i kierunek marszu „bohaterów” z AL: 15 sierpnia 1944r. oraz południowy – wschód. Od dwóch tygodni trwało w Warszawie powstanie i wszystkie oddziały Armii Krajowej usiłowały pomóc walczącym, kierując się na północ.**



[gen. bryg. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” – ostatni dowódca Armii Krajowej]

Byli przez Sowieców tropieni, wyłapywani, więzieni, a w wielu przypadkach mordowani – jak np. w obozie NKWD położonym niedaleko Sokółki Młp. 18 sierpnia 1944r. przybyli z Lublina przeszkoleni przez Sowieców w Kujbyszewie ich wierni wyznawcy w liczbie 24. Dla jednych i drugich Ojczyzną nie była Rzeczpospolita ale Związek Sowiecki. I oni właśnie zaczęli tworzyć w Rzeszowie i miastach powiatowych nowe struktury aparatu bezpieczeństwa.

Pierwszymi ofiarami „ludowego bezpieczeństwa” stali się żołnierze AK, BCh, NSZ, osoby wierne Rządowi Polskiemu w Londynie i katolicy księża. Metody także się nie zmieniły: aresztowania, wywózka na Sybir, morderstwa, szantaż, prowokacja. **I właśnie chciałbym przypomnieć o małym dziś znanej prowokacji dynowskiej z 15 marca 1945r.** NKWD doskonale zdawało sobie sprawę z tego, że Dynów i okolice całkowicie opanowane są przez ludzi wiernych Polsce. Wykorzystując fakt, że pomiędzy UPA a polskim podziemiem trwał konflikt, w którym z obu stron ginęli ludzie, zdecydowali się na podstępne prowokacyjne uderzenie, by odkryć, zniszczyć lub choć osłabić poakowskie podziemie.

15 marca 1945r. wyjechał z Sanoka na furmankach duży oddział NKWD ubrany w mundury sowieckie, polskie i ubrania cywilne, pozorując oddział UPA (!) Przed Dynowem skręcili do Łubna, gdzie zaczęli rabunki i aresztowania Polaków. Ostrzeliwali także bez żadnego powodu domy mieszkalne, celowo wzniecając popłoch. Ludzie uciekali, gdzie popadło, pewni, że to jest napad banderowców. Polska samoobrona rozpoczęła gorączkową mobilizację – na pomoc przyszły: Futoma, Harta i Bachórz. W walce udało się wyprzeć napastników z domów na skraju Przedmieścia Dynowskiego i zablokować im drogę z Łubna do Dynowa. Milicjanci z Dynowa dzwonili jednocześnie do Rzeszowa i Sanoka, gdzie stacjonowało wojsko „ludowe”, meldując o napadzie UPA na Dynów i prosząc o pomoc. Otrzymali odpowiedź, by Dynów się bronił, zapewnienia, że pomoc nadejdzie oraz informację, że nie ma żadnych sowieckich oddziałów w terenie. Zaskoczeni oporem napastnicy, wezwali na pomoc główne siły. Ukraińcy skierowali się teraz wprost na Dynów od strony Sanoka. I wtedy na pomoc nadszedł „Wacław” ze swoim oddziałem – zablokował napastnikom ogniem karabinów maszynowych drogę do Dynowa z wysokiego brzegu Sanu pod Żurawcem. Sytuacja UP-owców stawała się trudna. W obu miejscach zostali zatrzymani, mieli też zabitych i rannych, a zbliżała się noc. I wtedy na linii obrony Przedmieście – Łubno podniosła się



na kiju czapka i Polacy usłyszeli wołanie: „Nie strzelaj, nie strzelaj, my was oswobodziliśmy.” **Okazało się, że walczycy z Sowietami a nie Ukraińcami z UPA (!).** Polacy pojęli natychmiast groźbę swojego położenia – Sowieci ściągną więcej wojska, zaczną się aresztowania, terror, morderstwa i rabunki. W tej sytuacji obrońcy przepuścili, jak się okazało, NKWD – owskich przebiegaczy przez swoje linie do Dynowa i rozpoczęto ewakuację ludności cywilnej z Przedmieścia do sąsiednich wsi, by uniknąć pacyfikacji i aresztowań. Wydano też rozkaz, by żołnierze schowali broń oraz opuścili Dynów i okolice. Na drugi dzień (16 marca) przyjechała do Dynowa samochodami kompania „ludowego” Wojska Polskiego. Jej dowódca w stopniu majora nawiązał kontakt z dowodzącym oddziałem NKWD. Ten oskarżył Polaków, że rozpoczęli do nich strzelać, że mają zabitych i rannych, że zablokowali im drogę do miasta. Dwóch obrońców Dynowa: Tomasz Gołąb ps. Ordon i Stanisław Majewski ps. Banderka – dotarło do owego majora i poinformowali go jak było naprawdę. Błagali, by pozostawił wojsko polskie w Dynowie do czasu, aż Sowieci go opuszczą, bo spodziewają się zemsty i represji. Major odpowiedział, że otrzymał właśnie rozkaz powrotu do koszar i że nie będzie zaczynał tu wojny z Rosją. Widząc jednak ich desperację i rozumiejąc groźbę sytuacji, zaproponował, by udali się do miasta i zaczęli z Sowietami strzelaninę.

A wtedy on zainterweniuje i „tych sk... wykończy”, tylko cała odpowiedzialność za to, co się wtedy z ludźmi i miastem wydarzy, spadnie na nich. Takiej decyzji nie mogli sami podjąć, pozostało się ukryć i czekać na rozwój wypadków. Epilog był tragiczny. W niedzielę 17 marca 1945r. Armia Czerwona i oddziały NKWD otoczyli patrolami konnymi teren Dynowa i najbliższych okolic. Aresztowali każdego, kto nie zdążył z otoczonego terenu uciec, a miał tak na oko od 17 do 50 lat. W sumie kilkadziesiąt osób, z samego Dynowa było ich 38. Aresztowanym związano ręce sznurami i gnano piechotą do Sanoka. Dzień ten nazwano w Dynowie „czarną niedzielą”. Z Sanoka wywieziono ich na Sybir, do łagrów Badajewka – na wschód od Nowosybirsk. **Wątpliwą satysfakcję dawała świadomość, że Dynów zdemaskował sowiecką prowokację z napadem oddziału banderowców, za którą podobno zapłacił swoją karierą a może i głową dowódca owej nieudanej ekspedycji NKWD. A swoją drogą, czy ktoś kiedykolwiek bliżej zainteresował się różnymi napadami Ukraińców i oddziałów UPA na Polaków, milicję i wojsko na terenie Podkarpacia w latach 1944 – 1947? Ciekawe, czy prowokacja dynowska była jedyną, czy też jedyną zdemaskowaną?**

Marek Matuła

Obchody 78. Rocznicy Śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. III Turniej - Przegląd Musztry pododdziałów Związku Strzeleckiego „Strzelec” OS-W o Puchar Dowódcy 21. Brygady Strzelców Podhalańskich i Nagrodę Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie



Obchody rocznicowe rozpoczęły się uroczystą mszą świętą koncelebrowaną w kościele Świętego Krzyża w Rzeszowie. Koncelebrze przewodniczył O. Rafał Klimas w asyście ks. prałata Mariana Czenczka, ks. Bogdana Tęczy, ks. Pawła Samborskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Władysław Jagustyn. Na zakończenie Mszy Św. ks. prałat Władysław Jagustyn otrzymał jubileuszowy medal wybity z okazji 100-lecia Rzeszowskiego Strzelca. Medal wręczali chor. ZS Barbara Gajewska i chor. ZS Piotr Kot. Następnie uczestnicy obchodów przemaszzerowali na Plac Farny w asyście Orkiestry Wojskowej, pododdziału z Batalionu Reprezentacyjnego WP z Warszawy, pododdziałów ZS „Strzelec” z Podkarpacia, orląt z Tyczyna i Sędziszowa Młp., strzeleckiego patrolu konnego oraz zaproszonych gości. W uroczystościach udział wzięli: władze wojewódzkie i samorządowe z Rzeszowa, Boguchwały, Strzyżowa, Tyczyna, przedstawiciele służb mundurowych, rodzina płk. Leopolda Lisa-Kuli, kombatancki, dyrektorzy szkół z młodzieżą szkolną. Zmagania konkursowe rozpoczęły wspaniały pokaz Orkiestry Wojskowej w Rzeszowie pod batutą kpt. Andrzeja Kufła. Do rywalizacji konkursowej stanęli młodzi strzelcy z Rzeszowa JS 2021 z X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego, XIV LO Zespołu Szkół Technicznych, plutonu miejskiego (w skład którego wchodził strzelcy z Zespołu Szkół Samochodowych i Zespołu Szkół w Tyczynie), Gimnazjum w Jasionce oraz Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej. Swoje pododdziały wystawiły również Jednostka Strzelecka 2033 przy Zespole Szkół w Lubaczowie, Jednostka Strzelecka 2051 (Gimnazjum w Wielopolu Skrzyńskim, LO Sędziszów Młp)

i pododdział w Strzyżowie, Jednostka Strzelecka 2027 przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Stalowej Woli oraz JS 2009 przy II Liceum Ogólnokształcącym w Przemyślu. Poza konkursem mogliśmy podziwiać „Orląta” SP z Tyczyna. Prezentacje poszczególnych pododdziałów oceniała Komisja Konkursowa w składzie: ppłk Marcin ŻAL - Komendant WКУ w Rzeszowie, kpt. Zbigniew WINIARSKI i kpt Lesław LITWIN. Pierwsze miejsce i Puchar Dowódcy 21. BSP wywalczył pododdział Jednostki Strzeleckiej 2021 przy XIV LO Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie. Natomiast sekc. ZS Karol Knyżewski otrzymał Nagrodę Szefa WSzW w Rzeszowie - najwyżej oceniony przez jury dowódca. Nagrody wręczali: ppłk dypl. Roman Dwornik Zastępca Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie., mjr Ryszard Snieżek - 21. BSP, Henryk Wolicki - Wiceprezydent Miasta Rzeszowa, ppłk Marcin Żal – Komendant WКУ w Rzeszowie i insp. ZS Marek Strączek – Dowódca Płd.-Wsch. Okręgu ZS „Strzelec”. Wielką atrakcją dla strzelców, zgromadzonej publiczności i zaproszonych gości był wspaniały pokaz musztry paradnej z bronią drużyny z Batalionu Reprezentacyjnego WP Garnizonu Warszawa pod dowództwem kaprała Pawła Zygmunta. Uroczystość zakończyła prezentacja musztry konnej w wykonaniu patrolu strzeleckiego pod dowództwem Włodzimierza Wowy Brodeckiego ze Szwadronu Ułanów im. Marszałka Piłsudskiego z Krakowa oraz krótki występ wokalny strz. Olimpii Leniar z XIV LO ZST w Rzeszowie.



Redakcja

Kazanie ks. prałata Władysława Jagustyna wygłoszone podczas Mszy Świętej z okazji 78. Rocznicy Śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Chylę przed Wami czoła,
Młodzi Patriotci,
Wszak zdryfować mogliście,
Zapomnieć o przeszłości.
O swej polskiej duszy.
Zresetować uczucia.
Niczym się nie wzruszać.
Zaprzedać przekonania.
Wykorzenić wiarę.
Odrzucić precz sumienie...
Wyśmiać pieśni stare.
Stanąc w chórze klakierów.
Wyłączyć myślenie.
Żyć chwilą – „tu i teraz”.
Niczego nie zmieniać.
Myśleć tylko o sobie.
Uciech świata zaznać.
Życie garściami czerpać.

Przyszłość – unieważniać...
Lecz wyście – zła na przekór –
Wybrali inaczej,
Współczucie macie dla tych,
Co po zmarłych płaczą...
Waszą tarczą jest Rozum,
Nadzieja i Godność...
Szukacie zapomnianych
Dawno drogowskazów,
Pod prąd
Bronicie swych marzeń...
Nawet przeciw rodzicom!
(Jeśli pobłądzili)...
I szyderstwu przyjaciół,
Wbrew wszystkiemu i wszystkim –
Od Polski zarania.
Dumni ze swej Historii...
(Nie masz takiej w świecie!);

Szczęśliwi – lepszych wzorców
Nigdzie nie znajdziecie!
Spadkobiercy pogromców...
Mogołów, Krzyżaków,
Szwedów i Bolszewików,
Turków i Prusaków –
Tęsknicie za Wolnością...
I Wolność się stanie!
Wszak w każdym polskim sercu
Kryje się powstaniec...
Dziś możecie swym przodkom
Z dumą spojrzeć w oczy...
Ciemność Was nie pokona!
Ona Was zjednoczy...

„ODA DO MŁODYCH PATRIOTÓW”
LECH MAKOWIECKI

Bracia i Siostry! Spadkobiercy spuścizny Wielkiego Marszałka i chwalebnej II Rzeczypospolitej! Chylę przed Wami czoła! Błogosławiony Jan Paweł II często powracał do świętych nekropolii Rzeczypospolitej, by na klęczkach z grobów wielkich przodków czerpać siłę do bycia Polakiem, by z tego dziedzictwa czerpać, by go nie osłabić. Dla słowiańskiego Papieża nekropolie Ojczyzny stawały się kwintesencją polskości - miejscem, gdzie odwieczne duchy czuwają, choć ciała spoczywają. Były one dla Niego zawsze miejscem naznaczonym majestatem Polski. Wszak – jak mówił - „nie może kochać Polski, kto nie zna Jej historii”, kto nie szanuje sacrum – jakim jest pamięć narodu. Dlatego tak oczywistymi zdają się być papieskie słowa, dopełnione postawą obecności i pamięci o Józefie Piłsudskim - Twórcy polskiej niepodległości: „nie mogłem nie być przy grobie Marszałka”. W Sanktuarium Narodu na Jasnej Górze, w sercu Bogarodzicy – Matki, każdego dnia, w godzinie Apelu wypowiedane są słowa: jestem - pamiętam – czuwam. Słowa te brzmią jak szczególny Apel Poległych, w którym echem odbija się prawda, że Obecni są wśród nas, że śmierć nie jest końcem, a grób nie jest kresem.

Dziś, celebrując 78. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, który dziełem życia dowiódł, że „przepastne bramy śmierci dla ludzi wielkich nie istnieją” hold oddajemy Marszałkowi - „nieśmiertelnemu brygadierowi nadziei”.

Pochylamy się również z najwyższą wdzięcznością i czcią nad grobami, co wielkie są, co dają moc czynu...

Pochylamy się nad mogiłami Tych, w których życiu, dziele i śmierci była niepodległa Polska.

„Chcemy Polski niepodległej!”. Żona jednego z zamordowanych w Katyniu oficerów, a jednocześnie wierny świadek prawdy katyńskiej, powiedziała kiedyś, że „groby też pełnią służbę – uczą historii – naszej pięknej dumnej polskiej historii”.

Po śmierci Marszałka - wskrzesiciela niepodległego bytu państwa polskiego, Jan Lechoń napisał pamiętne słowa: „Ludzie tacy jak Józef Piłsudski nie przychodzą na świat po to, aby zaświecić jak meteor w nocy i zostawić po sobie mrok. Dani są narodom jako wieczne światło, jako drogowskaz (...) i właśnie za grobem są ich największe zwycięstwa”. Z Belwederu wyruszył kondukt pogrzebowy dwóch wielkich Polaków, połączonych tą samą miłością do „Zawsze Niepodległej” – Marszałka Józefa Piłsudskiego i Prezydenta II RP Ryszarda Kaczorowskiego. Jakże piękne to zobrazowanie dziejów Polski – wymowne, jak sama nazwa „Belweder” – powstała z połączenia dwóch włoskich słów: „bel vedere” – czyli „piękny widok”. Otwierający się z perspektywy Belwederu widok najpiękniejszy – widok na wolną Polskę nie byłby możliwy bez ofiary z dobrego życia tych dwóch wielkich Polaków. Jakże dostrzegalna jawi się prawdziwość drogi życia i śmierci „tych, co służą ojczyźnie”. Błogosławiony Jan Paweł II trzykrotnie składał wizytę w Belwederze. Podczas jednego ze spotkań nawiązał do historycznego znaczenia tego miejsca, a odpowiadając Mszę św. w Parku Agrykola, 9 czerwca 1991 roku, powrócił pamięcią do Powstania 1830 roku, tłumacząc sens „listopadowej ofiary” – głosząc, że „miłość, która jest gotowa nawet oddać życie, nie ginie”. Odchodząc od grobów Wielkich Polaków,



których życie było służbą Rzeczypospolitej, niosąc przesłanie prawdy od grobu Błogosławionego Papieża, który „ładunek nadziei, przywłaszczony przez marksizm oraz ideologię postępu słusznie oddał chrześcijaństwu” i przesłanie o charyzmacie Marszałka, przesłanie o Cudzie nad Wisłą, które uratowało chrześcijańską Europę zobowiązani jesteśmy dawać świadectwo, że polskie groby pełnią służbę! Uczą, jak żyć, by z podniesioną głową, nosić miano „Syna Polskiego Narodu” i jak z tym depozytem iść w kolejne tysiąclecia. Uczą wskrzeszać dumę, nawet z dziedzictwa nieszczęścia i tragedii, gdyż to dziedzictwo:

- jest wielkie wiernością sprawie na pozór straconej,
- jest chwalebne odwagą kroczenia wbrew głosowi ogółu,
- jest godne świętego miana „patrioty” w wyborze drogi nie zawsze zgodnej z racjonalnością myślenia, w drodze dalekiej od konformizmu i doraźnej skuteczności. Dlatego dziś, celebrując 78. rocznicę śmierci Twórcy Niepodległej dziękować pragniemy za wielkie groby za takie mogiły, co dają moc czynu ...

ks. prałat Władysław Jagustyn

XX LECIE 21. BRYGADY STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji żołnierzy oraz Ojczyzny. Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. infulat Wiesław Szurek, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. płk Tomasz Anisiewicz proboszcz parafii wojskowej. We Mszy świętej, oprócz żołnierzy brygady na czele z Dowódcą 21. BSP płk. dypl. Wojciechem Kucharskim oraz zaproszonymi gośćmi udział wzięli przedstawiciele ZS „Strzelec” JS 2021 Rzeszów i JS 2051 Sędziszów Młp. ze sztandarami Armii Krajowej i JS 2051 Sędziszów Młp. Po Mszy Świętej pod tablicą pamiątkową Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich spod Narwiku, ścianie która mieści się na kościele, odczytano Apel Pamięci, oddano salwę honorową oraz złożono wiązanki kwiatów. O godz. 12.00 rozpoczęła się uroczysta apel z okazji święta 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Meldunek o gotowości pododdziałów brygady dla Z-cy Szefa Sztabu Wojsk Lądowych gen. bryg. Marka Mecherzyńskiego złożył Dowódca 21. BSP płk dypl. Wojciech Kucharski. W uroczystości udział wzięli: parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych z Podkarpacia i Podhala, grono „Honorowych Podhalańczyków”, dyrektorzy uczelni i szkół, zakładów pracy, przedstawiciele wszystkich służb mundurowych i duchowieństwa, rodziny żołnierzy, kombatancki oraz delegacja ZS „Strzelec” JS 2021 Rzeszów i JS 2051 Sędziszów. Obecni byli strzelcy z Gimnazjum w Jasionce, LO w Sędziszowie Młp., I LO w Dębicy, Gimnazjum w Wielopolu Skrz., Strzyżowa, Gimnazjum w Bratkowicach, X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie, XIV LO Zespołu Szkół Technicznych, Zespołu Szkół Samochodowych w Rzeszowie. W defiladzie batalionów 21 BSP wzięły udział nasz pododdział ze sztandarem historycznym, bojowym Armii Krajowej pod dowództwem sek. ZS Mateusza Żurawskiego. Kadre ZS „Strzelec” reprezentowali: chor. ZS Barbara Gajewska z ZST w Rzeszowie, chor. ZS Ewelina Babicka, chor.



ZS Piotr Kot z ZSKU w Rzeszowie, st. sierż. ZS Miłosz Elgass, insp. ZS Jacek Magdoń, insp. ZS Piotr Panek i insp. ZS Marek Strzączek.

Z okazji Święta brygady wydano książkę pod tytułem „21. Brygada strzelców Podhalańskich 1993-2013”. Zawiera ona przekrój wszystkich ważniejszych wydarzeń od powstania 21. BSP do dnia Jubileuszu i jest najdokładniejszym opracowaniem na temat brygady. Autorem książki jest mjr rez. Artur Surmacz. W książce znajdują się rozdział o współpracy ZS „Strzelec” a 21. BSP.

26 maja 1993 r. na bazie 9. Dywizji Zmechanizowanej i 5. Pułku Strzelców Podhalańskich został utworzony nowy Związek Taktyczny - 21 Brygada Strzelców Podhalańskich. Nazwa 21 Brygady Strzelców Podhalańskich wywodzi się z tradycji jednostek podhalańskich, które wzorem powstałych jeszcze pod zaborami w 1913 Drużyn Podhalańskich, przyjęły do swych nazw południowy górzysty region Polski - Podhale.

Brygada została sformowana w 1993 roku na mocy rozkazu Szefa Sztabu Generalnego oraz Decyzji Ministra Obrony Narodowej, który nakazał sformowanie 21. BSP przejąć dziedzictwo i kontynuować tradycje wszystkich jednostek górskich oraz przyjęć imię gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, jako patrona brygady. Dziś, 21. BSP jest największą brygadą w kraju i podlega bezpośrednio pod Dowódcę Wojsk Lądowych. Brygada posiada w swoich szeregach 10 jednostek wojskowych dyslokowanych od Przemyśla po Kłodzko i liczy prawie 4500 żołnierzy. Obecnie dowódcą 21. Brygady Strzelców Podhalańskich jest płk dypl. Wojciech Kucharski.

Redakcja

(wykorzystano informacji ze strony internetowej 21 BSP)



Pan płk dypl. Wojciech KUCHARSKI

**Dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich
im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza**

Z okazji 20-lecia utworzenia 21 Brygady Strzelców Podhalańskich składamy na ręce Pana Pułkownika najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania za dotychczasową służbę dla wszystkich oficerów, żołnierzy i pracowników cywilnych. Życzymy, by kolejne lata służby obfitowały w wielorakie sukcesy zawodowe i osobiste.

*Ze strzeleckim pozdrowieniem Kadra i młodzież Związku Strzeleckiego „Strzelec”
z Rzeszowa i Podkarpacia*



ŻYWA LEKCJA HISTORII – POMNIK PAMIĘCI ORLĄT LWOWSKICH

Pedagodzy i wychowawcy stawiają dziś sobie pytanie jak uczyć dziś historii, jak przekazywać spuściznę narodową, jak nie dać odciąć się od korzeni, z których wyrastamy? Same lekcje historii i to w okrojonym wymiarze godzin tygodniowo nie wystarczą.

Piękną lekcją staje się dziś umożliwienie młodemu pokoleniu wcielenie się w bohaterów, którzy Polskę bronili własną krwią, oddając na ołtarzu Ojczyzny swoje młode życie. Czerpiąc inspirację od tych młodych bohaterów, dzisiejszy młody człowiek powinien umieć bronić tego, co nam dano w darze – naszej Ojczyzny, jej moralności, narodowej tożsamości, wiary naszych ojców. Sposobem obrony może być życie według zasad, które wyznawali, którymi żyli i za które umierały tamte Młode Orły. Bóg, Honor,



Ojczyzna to wartości, którym powinien być wierny każdy Polak a w szczególności nasza młodzież. Wcielenie w życie tego żołnierskiego hasła to między innymi cel powołania w Szkole Podstawowej w Tyczynie Pododdziału Orłąt, które podlegają Związkowi Strzeleckiemu „STRZELEC” Organizacji Społeczno-Wychowawczej Jednostki Strzeleckiej 2021 w Rzeszowie. Nasza korpusówka, noszona na lewym ramieniu zawiera to hasło: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Po pierwsze Bóg, który staje na straży naszego majątku kulturowego – sztuki, muzyki, literatury, itd. On to wszystko konsekruje, uświęca i nadaje sens ludzkiemu życiu. Po drugie Honor, który wyznacza granicę ludzkim słabościom, determinuje życie według określonych wartości. I wreszcie Ojczyzna: ziemia, dom, matka, ojciec, rodzina, groby naszych przodków i przyszłość narodu.

W naszej korpusówce jest również umieszczony biały orzeł na czerwonym tle jako nasz znak narodowy, rozpoznawany od wieków wśród wrogów i wśród przyjaciół, znak nadziei dla rodaków, znak ciągłości państwa polskiego. Ten biały orzeł noszony z godnością to manifestacja naszej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości jakiej chcemy.

Pododdział Orłąt został powołany przy Szkole Podstawowej w Tyczynie w październiku 2012 roku dzięki współpracy Dyrekcji Szkoły, Burmistrza Tyczyna, Proboszcza i katechety ks. Bogdana Tęczy. Dzięki pomocy Dowódcy Płd.-Wsch. Okręgu ZS STRZELEC OS-W, inspektora Marka Strączyka, doprowadziliśmy młodzież do



ślubowania, które miało miejsce w Kościele Św. Krzyża w Rzeszowie w dniu 7 marca 2013. Działalność Pododdziału Orłąt jest bardzo szeroka. Bierzymy udział w świętach narodowych, parafialnych. Organizowaliśmy Święteczną Paczkę, zorganizowana została Kołęda Misyjna, „Góra grosza” oraz zimową akcję pomocy zwierzętom leśnym (mamy swój paśnik), wykonaliśmy wiele karmników i podsypów dla ptaków.

W maju wzięliśmy udział w obchodach 78. rocznicy śmierci Marszałka J. Piłsudskiego oraz w III Turnieju – Przeglądzie Musztry Pododdziałów ZS STRZELEC OSW z Podkarpacia. Z okazji Dnia Dziecka zorganizowaliśmy piknik, na który zaprosiliśmy koleżanki i kolegów ze szkoły oraz Strzelców z ZS LO Tyczyn. W czerwcu wybieramy się na pielgrzymkę do Lwowa, na cmentarz Orłąt Lwowskich oraz zwiedzanie miejsc bliskich każdemu Polakowi.

Rok szkolny prawie za nami i wiele doświadczeń, które mają pomóc młodzieży wzrastać i żyć według zasad, którym powinien być wierny każdy Polak-Katolik.

ks. Bogdan Tęcza

AKTYWNA WIOSNA JAROSŁAWSKIEGO STRZELCA

Maj i czerwiec tego roku to dla Jednostki Strzeleckiej 2025 im. p.por. Zbigniewa Zielińskiego w Jarosławiu były miesiącami szeregu prac. Jarosławscy Strzelcy wzięli udział w odbywających się na terenie miasta uroczystościach m.in. Dnia Flagi oraz rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, sporo pracy włożyli również w pomoc przy organizowanej przez jarosławski samorząd akcji „Bezpieczny Jarosław”. Uroczystości patriotyczne.

W czwartek, 2 maja, Strzelcy wzięli udział w zorganizowanym na jarosławskim Rynku Dniu Flagi. W uroczystościach udział wzięli m.in. lokalni politycy, Kompania Honorowa Wojska Polskiego oraz obywatele miasta. Członkom JS 2025 przypadało niezwykle ważne zadanie. To oni w swoich rękach trzymali ogromną 30-metrową flagę, rozpostartą na całej niemal płycie Rynku. Następnego dnia (niedziela, 3 maja) odbyły się kolejne uroczystości, w których udział wzięli jarosławscy Strzelcy. Były to oczy-

wiście obchody 222. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Podobnie jak dzień wcześniej podczas obchodów obecny był poczet sztandarowy jednostki JS 2025. Strzelcy złożyli również kwiaty przed pomnikiem Konstytucji 3 Maja.

W trosce o bezpieczeństwo.

Poza udziałem w uroczystościach Strzelcy sporo uwagi poświęcili bezpieczeństwu zarówno poprzez zabezpieczenie imprez organizowanych w mieście jak i uczestnictwo w kolejnych przedsięwzięciach programu „Bezpieczny Jarosław”. Ten prowadzony przez lokalny Urząd Miasta oraz Starostwo Powiatowe program nastawiony jest na profilaktyczne działania w sferze społecznej mające na celu podniesienie poczucia bezpieczeństwa i rzeczywiste bezpieczeństwo mieszkańców miasta Jarosławia i powiatu jarosławskiego.

Wśród imprez programu „Bezpieczny Jarosław”, które w ostatnim czasie odbyły się z udziałem Strzelców z JS 2025 wymienić można m.in.:

- towarzysząca jarosławskiej Majówce (sobota, 4 maja) akcja „Założ odblask nie bądź ciemny”. Podczas niej Strzelcy poza zabezpieczeniem imprezy pomogli w rozdawaniu kamizelek odbłaskowych przybyłym rowerzystom.



- pokaz „Bezpieczna szkoła przy drodze” zorganizowany wspólnie przez UM i magazyn Transport Polski (środa, 29 maja), podczas którego uczniowie szkół podstawowych poznali niebezpieczeństwa związane z największymi użytkownikami dróg (ciężarówka, autobusy). Podczas pokazu Strzelcy zadbali o bezpieczeństwo najmłodszych oraz zadbali, by każdy uczeń otrzymał przypominające o bezpieczeństwie gadżety. Strzelcy pomagali również przy organizacji finału konkursu „Pierwsza Pomoc - ratownicy są wśród nas”, który odbył się w piątek, 7 czerwca na jarosławskim Rynku. Był on również częścią programu „Bezpieczny Jarosław” i miał za zadanie propagowanie wiedzy na temat pierwszej pomocy wśród młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Daniel Kot

Ogień

Sztuka rozpalać ogień jest jedną z podstawowych umiejętności survivalowych, którą powinien posiadać każdy żołnierz i strzelec. Ogień, pomimo, że rozpalać go w sytuacji zagrożenia kontaktem z przeciwnikiem, jest mocno dyskusyjne, często może decydować nawet o życiu lub śmierci żołnierza.

Zapewnia on wiele korzyści między innymi daje nam:

- ciepło
- światło
- ochronę przed dzikimi zwierzętami
- odpędza owady
- podnosi morale
- możliwość przygotowania ciepłych posiłków
- możliwość pozyskania wody z lodu i wody morskiej
- możliwość produkcji misek, kubków, canoe, łówek, włóczni
- możliwość dawania sygnałów
- możliwość przetwarzania żywności (np: wędzenie, pieczenie, suszenie)
- możliwość wysuszenia przemoczonych ubrań i butów

Jeśli zapewnimy sobie wodę i ogień, to nawet bez schronienia i jedzenia nasze szanse przeżycia znacząco wzrastają.

Ogień można rozpalać, przenosić, zasilać, na wiele sposobów, można też budować wiele typów ognisk i w wieloraki sposób magazynować ciepło.

W tym temacie postaram się opisać te sposoby. PALIWO

Hubka.

Hubka to pierwszy element ogniska - to on zajmie się od iskier bądź żaru i rozpali resztę ogniska - powinna być zrobiona z łatwopalnego materiału. Dobre hubki to:

- wata
- tampony
- kora brzoźowa (pali się nawet wilgotna)
- materiał nasączony łatwopalnymi środkami (np. żywicą)
- puch z ostów
- firesticki
- wióry drewniane
- papier (chusteczki a nie gazety)
- ptasie gniazda
- proch strzelniczy
- puch z pałki wodnej
- zwęglona bawełna



• (zdjęcie pochodzi z: <http://mybushcraft.blogspot.com>)

Chrust (cienkie patyczki).

Następna warstwa ogniska. Ona rozpali właściwe paliwo. Najlepsze są patyczki grubości wykałaczki do grubości małego palca. Najlepsze drzewa to brzoza i świerk.

PALIWO WŁAŚCIWE.

Tu już wolna amerykanka. Należy jednak pamiętać, że drewno większości drzew liściastych pali się wolniej i mniej gwałtownie niż iglastych. Paliwa nie szukamy na ziemi tylko szukamy martwych drzew lub gałęzi.

ROZPALANIE

Podstawowe zasady rozpalać ognia:

- Żeby rozpalić ogień muszą zostać dostarczone 3 czynniki TLEN - ISKRA (ciepło) - PALIWO, jeżeli zabraknie któregoś z nich nie uda się rozpalić ognia.
- Najpierw przygotuj hubkę i paliwo - potem nie będziesz miał czasu biegać i ich szukać
- Starannie wybierz miejsce na ognisko (wykorzystaj naturalne ekrany, uważaj, żeby niczego nie podpalić)
- Oddziel ognisko od ziemi (np. platformą z patyków)
- Osłoń ognisko od wiatru
- Nie obkładaj ogniska porowatymi kamieniami lub otoczkami - mogą wybuchnąć
- Nie rozpalaj ognia w pobliżu broni, amunicji i materiałów wybuchowych

1. Zapalniczka i zapalniczki.

Nie ma co tłumaczyć, ale zawsze trzeba pamiętać o dublowaniu ich i zabezpieczeniu przed wodą (np: maczając tępy zapalniczki w rozpuszczonym wosku, lub trzymając je w specjalnym pojemniku). Rozpalać ogień zapalniczką jest najłatwiejsze i zabiera najmniej energii więc zawsze warto mieć je przy sobie.



2. Firesteel.

Druga pod względem trudności metoda. Tzw. szwedzkie krzesiwa dają bardzo dużo gorących, kalorycznych iskier, którymi można rozpalić:

- materiał mundurowy
- korę brzoźową
- feathersticki
- chusteczki higieniczne
- watę
- itp.

Niemniej jednak krzesiwa te nie są idiotoodporne i trzeba najpierw nauczyć się ich używać - nie jest to żadna wielka filozofia i po godzinie nawet największy osioł się nauczy.

Przy kupnie krzesiwa należy pamiętać, że chytry kupiecki może się z nich nie dowiedzieć, że chytry dwa razy płaci i warto dołożyć do dobrego krzesiwa niż męczyć się z nicznymi podróbkami (osobiście polecam firmę light my fire). Należy też pamiętać, że krzesiwa magnetyczne są wrażliwe na wpływ słonecznej wody i nie należy ich wystawiać na ten czynnik.



Teraz przejdziemy do metod improwizowanych:

3. Nadmanganian potasu + gliceryna.

Nic prostszego - robimy kupkę z nadmanganianu potasu i polewamy ją niewielką ilością gliceryny - odczekujemy chwilę i mamy bardzo gorący, krótkotrwały płomień.

4. Nadmanganian potasu + cukier.

Mieszmamy cukier z nadmanganianem potasu w stosunku 2 porcje nadmanganianu na 1 cukru. Wysypujemy to na płaską, suchą powierzchnię i energicznie pocieramy np. patykiem. Efekt jak wyżej.

5. Bateria + drut.

Metoda prosta i skuteczna. Łączymy dwa bieguny baterii niez izolowanym drutem, który szybko się nagrzewa do temperatury umożliwiającej podpalenie hubki.

6. Soczewka.

Rozpalać ogień za pomocą soczewki jest proste, natomiast nie każdy z nas nosi przy sobie lupę.

Na szczęście to nie jedyna soczewka jaką możemy zdobyć w terenie. Do skupienia promieni słonecznych możemy użyć:

- soczewki od latarki/aparatu fotograficznego
- kawałków szkła
- soczewkę możemy zrobić z lodu (ale to raczej jako ciekawostka)
- można włożyć hubkę do odbłyśnika od latarki - skupi on promienie słoneczne i pozwoli podpalić hubkę

7. Flary ratunkowe.

Odpalamy i przystawiamy do tego co chcemy podpalić - 0 filozofii.

8. Krzemień.

Ogień można rozpalić uderzając kawałkiem stali o krzemień. Im większa zawartość węgla w stali, tym więcej iskier otrzymamy. Niemniej jednak ta metoda wymaga mnóstwa ćwiczeń i nie jest zbyt skuteczną.

9. Pług ogniowy.

Jedna z prymitywnych metod. Bierzymy płaski SUCHY kawałek miękkiego drewna o długości ponad pół metra (może być to rozszczepiona kłoda) i nacinaemy wzdłuż rowek. Następnie bierzemy SUCHY kij z twardego drewna i ścinamy jego koniec. Kucamy, opieramy jeden koniec pierwszego kawałka drewna o udo a drugi o uprzedni przygotowaną hubkę i pocieramy zaostrzonym kiejem rowek w pierwszym kawałku. Po pewnym czasie powinien wytworzyć się gorący pył, który po rozdmuchaniu rozpali hubkę.

10. Świder ogniowy i pług ogniowy.

Zasady jak wyżej - wszystko widać na obrazkach. Kij z twardego drewna, podstawka z miękkiego, uchwyty dociskający z kamienia/muszli/twardego drewna. Dla lepszego efektu można wysypać piasku do zagłębienia, w którym obraca się świder. Świder różni się od łuku tym, że zamiast łuku obracamy kij rękoma.





Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski (1867-1935)

J. Piłsudski

OBCHODY 78. ROCZNICY ŚMIERCI MARSZ



Uroczysta Msza Św. w intencji Marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele p.w. Św. Krzyża Rzeszów, 14.05.2013



III Turniej Musztry Pododdziałów ZS „Strzelec” z podkarpacia Rzeszów, 14.05.2013



ALKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO – 14 maja 2013



MAJOWE UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNE:

2 Maja – Dzień Flagi Narodowej

Narodowe Święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja

8 Maja – 68. Rocznicza Zakończenia II Wojny Światowej



Trening ogniowy na strzelniczy LOK w Ropczykach. 12.06.2013

Dzień Dziecka „Orląt” w Tyczynie 01.06.2013



NAJCZĘŚCIEJ POPEŁNIANE BŁĘDY PRZY ROZPALANIU OGNIĄ:

- zbyt mała ilość hubki, bądź chrustu. Powoduje to, że drogocenna hubka spali się zanim zajmie się od niej chrust i tylko ją stracimy. Podpałki i chrustu dajemy ile wlezie.
- brak uprzedniego przygotowania materiałów
- składowanie paliwa na wilgotnej ziemi
- nieoddzielenie ogniska od wilgotnej ziemi/śniegu
- budowanie ogniska zbyt blisko szałasów/opał
- budowanie ogniska zbyt daleko od szałasów
- nieosłanianie ogniska od wiatru
- robienie ogniska "na kupę", przez co dostęp tlenu jest utrudniony i ognisko "zadusza" się.
- dorzucanie do ogniska. Do ogniska się dokłada.
- zbieranie opału z ziemi

TYPY OGNIKA

Odpowiednie ułożenie ogniska jest kluczowe, źle ułożone ognisko zaraz zgaśnie. Aby temu zapobiec, wymyślono różne typy ognisk. Łączy je to, że zapewniają odpowiedni dopływ powietrza do płomienia, a różni zastosowanie.

1. TIPI

Ognisko w kształcie tipi daje dużo ciepła i światła we wszystkich kierunkach. Buduje się je w następujący sposób: w odpowiednio przygotowane pod ognisko miejsce wbijamy kij, pod nim układamy hubkę, następnie o kij opieramy chrust i paliwo (ale nie zbyt ciasno). Pamiętajmy o pozostawieniu "furtki" do rozpalenia hubki.



2. BEZPIECZNE OGNIKO NOCNE

Ognisko to umożliwi sen przy ogniu bez niebezpieczeństwa, że płonące kłody stoczą się na śpiącego. Należy położyć dwie duże, świeże kłody na ognisku w taki sposób, że będą chronić ciebie i twoje schronienie w miarę, jak ognisko będzie się wypalać. Na obrazku widać też ekran odbijający ciepło.



3. NODIA, NAJDA

Ognisko to składa się z dwóch świeżych kłód pomiędzy którymi rozpalamy ogień. Kłody muszą mieć średnicę co najmniej 15 cm (im grubsze tym lepiej) i być ułożone tak, aby można było stawiać na nich naczynia do gotowania. Pod kłody można podłożyć dwa patyki o średnicy 2,5 cm, aby zapewnić lepszy dopływ powietrza do ognia - jest to ważne ponieważ jeżeli tego nie zrobimy kłody odgradzą nas od ciepła. Aby zbudować najdę dokładamy na górze trzecią kłodę. Te typy ognisk mogą się zarzyć nawet kilkanaście godzin.



4. OGNIKO "T", "DZIURKA OD KLUCZA"

Jest to ognisko dogodne do gotowania. Ogień utrzymuje się w górnej części litery "T", skąd pobiera się żar do gotowania w części dolnej. Dziurka od klucza wygląda tak samo tylko zamiast rozszerzać się na końcu wgląda tak:



5. GWIAZDA

Ogień pali się pośrodku "gwiazdy"; stosownie do potrzeb podsuwa się kłody do środka. Można je odciągnąć na bok, jeśli chcemy gotować nad żarem. Dla ogniska tego rodzaju zaleca się stosowanie twardego drewna.



8. STUDNIA

Zapewnia dużo ciepła i światła

dzięki dużemu dopływowi powietrza. Dlatego może ono służyć do gotowania i sygnalizacji. Bardzo łatwe w rozpaleniu, jedno z moich ulubionych.



7. PIRAMIDA / OGIEŃ ŚWIĄTYNNY

Podobne do ogniska typu "studnia", z tym, że ułożone jest z pełnych warstw drewna, a nie z ażurowej konstrukcji. Takie ognisko pali się długo i można je wykorzystać jako ogień na całą noc. Rzadko używane.



8. OGNIKO NA 4 BADYLE

Wbijamy 4 świeże badyle o grubości 3-4 cm i długości około 15 na rogach kwadratu o długości boku 10 cm. Następnie układamy między tymi badylami naprzemiennie hubkę i chrust NIE PAKUJEMY TEGO CIAŚNO. Na wierzchu stawiamy kubek, odpalamy i po 3 minutach mamy zagotowaną wodę.

9. OGNIKO W GÓRCIE

obrazek pochodzi z <http://survival.strefa.pl>

W górcie kopujemy dołek pionowo w dół, następnie dorabiamy wlot na paliwo (musi być niżej niż ujście komina). Na górze możemy zrobić przewizoryczny ruszt. Ognisko raczej tylko do gotowania.



10. DAKOTA FIRE HOLE

(obrazek jw.)

Wariacja poprzedniego ogniska, ale bez górki. Odporne na podmuchy wiatru.



PRZENOSZENIE OGNIĄ

Czasami, jeżeli nie dysponujemy już środkami do rozpalania ognia, albo oszczędzamy je konieczne będzie wykorzystanie technik przenoszenia ognia.

1. Rurka z kory

Podstawowa metoda przenoszenia ognia. Zdejmujemy płatek kory brzozonej, zwijamy go w rurkę, obwiązujemy, dookoła co 2-3 cm tykiem/trawą/pokrzywą. Do środka dość ściśle pakujemy suchą trawę, wiórki kory brzozonej, drobne kawałki drewna i rozżarzone węgle z ogniska. Tak przygotowaną rurkę podczas przenoszenia trzymamy pod wiatr. Uważamy, żeby rurka się tliła a nie paliła.

2. Kometka

Sposób prosty, ale wymagający niekoniecznie survivalowych surowców. Bierzymy puszkę (np po coli), pakujemy do niej suchą trawę, igły sosnowe, korę brzożową, suchy mech itp., na wierzch trochę gorących węgli z ogniska. W bokach puszkę robimy dziurki wentylacyjne, dorabiamy uchwyt z drutu/sznurka (musi być mocny) i gotowe. Jeżeli nasz super sprzęt zacznie przygasać, kręcimy nim kilka razy w kółko - pęd powietrza rozdmucha żar.

3. Huba

Na hubę są 2 sposoby:

- suszymy hubę nad ogniskiem, następnie dorabiamy uchwyt jak w kometce, po czym wkładamy hubę do ogniska aż zacznie się tlić i gotowe - mamy hubową kometkę.
- suszymy hubę nad ogniskiem, robimy w niej dziurę, wkładamy tam węgle i jeżeli przygasa ją rozdmuchujemy.

4. Kolba pałki wodnej

Jeden z najprostszych sposobów przenoszenia ognia. Bierzymy dojrzałą (ale nie rozlatującą się), suchą (jeżeli będzie spalać się zbyt szybko mo-

żemy skropić ją trochę wodą) kolbę pałki wodnej, wkładamy koniec do ogniska aż zacznie się tlić i gotowe. W razie potrzeby rozdmuchujemy.



zdjęcie pochodzi z <http://mybushcraft.blogspot.com>

SŁOWO O EKRANACH CIEPLNYCH

Prawie równie ważna jak umiejętność rozpalania i utrzymania ognia jest umiejętność skutecznego jego wykorzystania. Aby nie tracić bez sensu ciepła produkowanego przez ognisko zawsze należy takie zekranować (przykład powyżej). Budowa ekranu to żadna filozofia a jest to bardzo pożyteczny patent, ponieważ nie tylko odbija ciepło w naszą stronę, ale także suszy nam drewno (i robi to bardzo skutecznie). Oczywiście nie zawsze jest czas na budowę takiego ekranu, ale nawet wtedy należy pamiętać o rozsądnym wykorzystaniu ciepła. W takiej sytuacji wykorzystujemy ekrany naturalne takie jak ściany wąwozów, głązy, skałki. W celu zekranowania ciepła możemy też rozpałić ognisko w odpowiednim dole. Należy pamiętać, że nie rozpalamy ognisk u podnóża drzew, mimo, że mogłoby się wydawać, że będą dobrymi ekranami. Ekran można także zbudować bardzo szybko np z folii NRC lub znalezionej blachy.

BUDOWANIE POCHODNI

Oczywistym jest, że w warunkach survivalowych nie zawsze będziemy mieć wypasioną latarkę taktyczną za grube tysiące, a co za tym idzie trzeba mieć sobie radzić w inny sposób. Wykonanie pochodni zajmuje kilka minut, a jest ona bardzo fajnym patentem.

Aby zbudować pochodnię, należy zdobyć świeży kij o grubości mniej więcej 4 cm i długości około 50 i rozszczepić go na końcu (na pół lub na ćwiartki) - będzie to rączka naszej pochodni.

Następnie bierzemy płatek kory brzożowej, owijamy go wokół żywicznych szczap (np z korzeni uschniętych drzew iglastych (im bardziej czerwone/pomarańczowe tym lepsze)) poprzątykanych wiórkami kory brzożowej i wtkamy między rozszczepione końce kija. Całość obwiązujemy, aby się nie rozleciała i gotowe! Można wyruszać w drogę.

zdjęcie pochodzi z <http://mybushcraft.blogspot.com>



Opracował:
Oskar NAMACZYŃSKI -KAPAŁA

DZIAŁANIA DRUŻYNY STRZELECKIEJ Z BRATKOWIC PODSUMOWANIE ROKU SZKOLNEGO 2012/2013

Codziennosc drużyny

Od 2011 roku przy Zespole Szkół w Bratkowicach działa Związek Strzelecki „Strzelec”. W bieżącym roku szkolnym spotkania „Strzelca” odbywały się w poniedziałki o godz. 15.00 w sali historycznej. Zajęcia z musztry prowadzone były w sali gimnastycznej, a gdy pozwalała na to pogoda, ćwiczenia sprawnościowe miały również miejsce w terenie otwartym: na szkolnym boisku lub w pobliskim lesie.

W prowadzeniu zajęć, szkoleniu młodszych koleżanek i kolegów, chętnie pomagała bratkowicka kadra strzelecka, absolwenci naszej szkoły: st. strz. ZS Natalia Chruściel, st. strz. ZS Dawid Kawa oraz st. strz. ZS Marek Kubas, strz. ZS Paweł Zając.

Święto Niepodległości

W uroczyste obchody Święta Niepodległości bratkowicz strzelcy zaangażowali się podwójnie. Członkowie drużyny przygotowali część artystyczną szkolnej akademii. Przybyli także do Świlczy, na gminne obchody. Tam zaciągnęli honorową wartę przed nowo odsłoniętą tablicą upamiętniającą pułkownika Leopolda Lisa-Kulę i jego rodziców, stąd pochodzących, Tomasza Kulę z Rudnej Wielkiej i Elżbietę z Czajkowskich ze Świlczy.

Podczas ferii

W dniu 15 lutego br., w ramach zajęć organizowanych przez szkołę podczas ferii, odbyło się spotkanie bratkowickiej drużyny. Młodzież miała okazję doskonalić swe umiejętności związane z wojskową musztrą. W drugiej części zajęć strzelcy, którzy otrzymali nowe mundury, mieli doprowadzić je do wymagań regulaminowych, nasywając w odpowiednich miejscach oznaki związkowe.

Narodowy Dzień Pamięci o Żołnierzach Wykłych

W dniu 1 marca 2013 roku celebrowaliśmy kolejny już Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wykłych”. W Zespole Szkół w Bratkowicach obchody te miały wymiar szczególnie. Drużyna Związku Strzeleckiego „Strzelec” przygotowała uroczyste



Uroczystości Święta Narodowego Trzeciego Maja w Bratkowicach



Pod pamiątkową tablicą płk. Leopolda Lis-Kuli zajmującej się na ścianie Urzędu Gminy w Świlczy (7 marca 2013 r.)

spotkanie z bohaterem walk o wolność i niepodległość Polski, kapitanem Józefem Lisem ps. „Tajfun”. Po spotkaniu zostały złożone kwiaty pod tablicą pamiątkową bratkowiczana, majora Józefa Rzepki, członka IV Zarządu Głównego „WiN”.

Strzeleckie przyrzeczenie

Tradycyjnie dzień 7 marca, rocznica bohaterskiej śmierci patrona pułkownika Leopolda Lisa-Kuli, jest świętem strzeleckiej braci z Południowo-Wschodniego Okręgu Związku Strzeleckiego „Strzelec”. W tym dniu kadeci składają uroczyste przyrzeczenie, stając się pełnoprawnymi członkami organizacji. W jubileuszowym roku, studnia rzeszowskiego „Strzelca”, w szeregi Związku Strzeleckiego włączonych zostało ponad 400 młodych dziewcząt i chłopców. Na rzeszowskich obchodach nie mogło zabraknąć drużyny z Bratkowic. Pięć naszych strzelczyń złożyło swe pierwsze wojskowe ślubowanie. Odbyło się to w wyjątkowej oprawie mszy świętej w kościele Świętego Krzyża oraz wojskowej uroczystości i defilady na Placu Farnym.

Po zakończeniu patriotycznych uroczystości w Rzeszowie strzelecka młodzież z Bratkowic oddała hołd i zapaliła znicze pod tablicą pułkownika Leopolda Lisa-Kuli w Urzędzie Gminy w Świlczy. Wraz z młodzieżą honory patronowi „Strzelców” oddał Wójt Gminy Świlcza dr inż. Wojciech Wdowik oraz Dyrektor Zespołu Szkół w Bratkowicach Joanna Różańska.

Uroczystości Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy

W dniu 24 marca br. strzelcy z Zespołu Szkół w Bratkowicach wzięli udział w uroczystościach Niedzieli Palmowej połączonej ze Światowym Dniem Młodzieży. Piętnastu bratkowickich strzelców wyruszyło w niedzielne przedpołudnie autokarem do Katedry wspólnie z parafialnym oddziałem KSM-u.

W Wielką Sobotę, 30 marca br., szkolna drużyna strzelecka zaciągnęła honorową wartę przy Bożym Grobie. Od godziny 8.00 do 12.00 strzelcy, według wojskowego regulaminu, pełnili obowiązki strażników Grobu Pańskiego. W tym czasie strzeleckie zmiany korzystały z gościnności OSP Bratkowice i przebywały w strażackiej remizie. W samo południe warta strzelecka została zastąpiona przez honorową wartę strażaków.

W niedzielny poranek rezurekcyjne dzwony ogłosiły zwycięstwo Zmartwychwstałego Pana nad siłami zła i ciemności! Strzelecka młodzież chcąc głosić tę dobrą nowinę Światu wzięła udział, mimo wczesnej pory (szósta rano!) i zmiany czasu, w Rezurekcyjnej Mszy Świętej. Wspólnie ze strażakami OSP Bratkowice prowadzili wielkanocną procesję oraz uświetniali oprawę liturgii. Po Mszy św. «Strzelcy» zostali zaproszeni do remizy na wspólną modlitwę i składanie życzeń z duszpasterzami i strażakami przy tradycyjnym jajku.

Na poligonie w Trzciancu

W sobotę, 13 kwietnia br. strzelcy z bratkowickiej drużyny wzięli udział w zajęciach szkoleniowo-taktycznych w bieszczadzkiem Ośrodku Szkolenia Górskiego w Trzciancu.



Musztra drużyny podczas Pikniku Rodzinnego

Młodzież pod opieką instruktorów zaliczyła poszczególne punkty wyszkolenia wojskowego, m.in. dotyczące budowy broni, udzielania pierwszej pomocy, strzelania z broni pneumatycznej i małokalibrowej, technik maskowania taktycznego.

Święto Narodowe Trzeciego Maja

W słoneczne piątkowe przedpołudnie 3 maja 2013 roku społeczność lokalna Bratkowic rozpoczęła obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja. W kościele parafialnym Świętego Jana Chrzciciela

odprawiona została Msza święta w intencji Ojczyzny. Po niej uroczystości przeniosły się pod pomnik upamiętniający poległych w obronie Polski bohaterów bratkowiczian spod biało-czerwonego znaku Armii Krajowej.

Całość obchodów przebiegała pod przewodnictwem księdza proboszcza Józefa Książka. Wzięli w nich udział licznie zgromadzeni mieszkańcy wsi, władze samorządowe, dyrektorzy szkół i przedszkola na czele z pocztami sztandarowymi. Wojskowego, szczególnie świątecznego, cha-

rakteru obchodom nadał udział Ochotniczej Straży Pożarnej i strzeleckiej młodzieży z naszej szkoły.

Piknik Rodziny

Majowe, niedzielne, popołudnie w Bratkowicach (19 maja br.) upłynęło w atmosferze Pikniku Rodzinnego. Imprezę zorganizowali wspólnie: dyrekcja, nauczyciele i pracownicy szkoły oraz rodzice i uczniowie Zespołu Szkół w Bratkowicach. Strzelecka młodzież z Zespołu Szkół w Bratkowicach przygotowała pokaz musztry. Umiejętności bojowe zaprezentowali strzelcy-komandosi z Rzeszowa (oddział st. sierż. ZS Miłosa Elgassa), a grupa strzelczyń klasy wojskowej XIV Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Technicznych z Rzeszowa wykonała pokaz paradnej musztry i krótki koncert wojskowych piosenek.

Sztandar AK

Dodać należy, iż drużyna strzelecka z Zespołu Szkół w Bratkowicach od 2012 roku opiekuje się sztandarem bratkowickiego Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Jest kontynuatorem patriotycznych i wojskowych tradycji tutejszego oddziału AK.

Artur Szary

WIEDZĄ, ŻE MUNDUR ZOBOWIĄDUJE



Uczniowie klas wojskowych z X Liceum Ogólnokształcącego (działającego przy Zespole Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie), jako członkowie „Strzelca”, uczestniczyli w dniach od 7 do 9 maja w zajęciach poligonowych w Nowej Dębie. Uczniowie, jak sami podkreślają, bardzo chętnie biorą udział w tego typu szkoleniach, nie tylko zdobywają tam nową wiedzę i umiejętności, ale przede wszystkim aktywnie spędzają czas.

- Bycie członkiem „Strzelca” zobowiązuje, gdyż to jedna z najstarszych organizacji patriotycznych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzie, którzy nas szkolą, poświęcają swój czas, by przekazać nam cenne wartości – mówi Kamil Róg, uczeń kl. 1 LO.

- Zajęcia prowadzą z nami także żołnierze zawodowi, uczą nas musztry, obsługi podstawowej broni, pokazują też sprzęt specjalistyczny. Chcemy związać swoją

przyszłość z mundurem, więc cieszymy się, że możemy brać udział w zajęciach w terenie. Staramy się uczestniczyć w innych kursach czy szkoleniach organizowanych przez „Strzelca” i naszą szkołę, np. wspinaczkowym, spadochronowym, pierwszej pomocy itp. – dodaje Kacper Skorupa, także uczeń kl. 1.

W Nowej Dębie uczniowie brali udział w zajęciach typowo wojskowych, jak po-



ruszanie się w terenie, przyjmowanie pozycji strzeleckiej, maskowanie się, mieli nawet ćwiczenia saperskie. Przez kilka dni mieszkali w domkach żołnierskich, jedli wojskowe posiłki, wcześniej wstawali na poranną gimnastykę i odprawę, a przez cały dzień ćwiczyli i zapoznawali się z wojskowym sprzętem, więc mogli poczuć się jak prawdziwi żołnierze.

- „Strzelec” dba też o naszą kondycję fizyczną poprzez różne ćwiczenia sprawnościowe, niestraszny nam nawet

największy wycisk, rozumiemy przecież, że wysoka sprawność fizyczna w zawodzie, który chcemy kiedyś wykonywać, jest podstawą – podkreśla Kamil Róg.

- Chcemy w przyszłości służyć ojczyźnie, bardzo ważne jest więc dla nas obcowanie z ludźmi pracującymi w wojsku, a „Strzelec” nam to umożliwia. Szkołą nas doświadczeni żołnierze, którzy potrafią oddzielić drogę służbową od prywatnej, którzy są wymagającymi przełożonymi, a po zajęciach rozmawiają z nami po przyjacielsku i wysłuchują naszych problemów. Sami opowiadają nam też o swojej pracy, np. kpt. Jastrzębski, który przybliżył nam historię poligonu i przekazał wiele cennych uwag. Już nie mogę doczekać się kolejnego takiego wyjazdu, a to dopiero za rok - stwierdza Kacper Skorupa.



Agnieszka Lewicka

PIKNIK „ORŁĄT” Z TYCZYNA

W dniu 1 czerwca 2013 r. odbył się piknik z okazji „Dnia Dziecka” dla „Orląt” ZS ze Szkoły Podstawowej w Tyczynie. Organizatorem przedsięwzięcia był druż. ZS ks. Bogdan Tęcza. Spotkanie zostało rozpoczęte w Borku Starym w Sanktuarium Matki Bożej Boreckiej OO. Dominikanów. Eucharystii przewodniczył ks. Bogdan Tęcza. W Kazaniu zwrócił się do młodzieży, aby pamiętała o odpowiedniej postawie jako młodego człowieka, młodego Polaka oraz o wartości wiary w życiu. Kapelan podał przykład żołnierzy polskich, którzy walczyli we Włoszech podczas II wojny światowej, podkreślając ich miłość do MARYI na podstawie historii z Loreto. Istnieje do dziś cmentarz wojenny w LORETO w prowincji Ankona, który stał się miejscem wiecznego spoczynku dla 1358 naszych żołnierzy. Żołnierze ci wchodzili w skład 2. Korpusu Polskiego, który walczył w 1944 roku nad Adriatykiem. Po zwycięskiej bitwie o Monte CASSINO, następnym etapem stała się bitwa o Ankone. Polacy zdobyli LORETO ze słynnym sanktuarium Maryjnym Santa Casa, gdzie znajduje się cudownie przeniesiony z Ziemi Świętej nazaretański dom Maryi. Nasi żołnierze uchronili przed spalaniem odwiedzone corocznie przez miliony osób słynne sanktuarium. Gdy zbombardowano bazylikę, zaczęła palić się kopuła. Mimo obecności wojsk amerykańskich i angielskich do gaszenia przystąpili tylko żołnierze polscy. Kiedy płomień zaczął trawić bazylikę, żołnierze Armii gen. Władysława Andersa wspięli się na dach, utworzyli szpaler



i lejąc wodę z wiader, ugasili pożar, ratując Dom Świętej Rodziny. Tę scenę można zobaczyć w jednym z witraży największego sanktuarium maryjnego Włoch. Mimo ofiar (niemieccy żołnierze strzelali do nieosłoniętych Polaków) pożar został ugaszony, a tym samym Sanktuarium Maryjne uratowane. Żołnierz polski jest gotowy do poświęcenia dla Maryi, bo Ta mu zawsze była matką wierną. Kaznodzieja podkreślił, że dzisiejsza młodzież musi o tym pamiętać, brać z takiej postawy wzorzec do naśladowania. Siostry zakonne, które tam pracują w dowód wdzięczności za ten bohaterski czyn uratowania bazyliki, postanowiły cały czas opiekować się grobami żołnierzy polskich, którzy spoczywają na pobliskim cmentarzu wojskowym.

Po Mszy Św. uczestnicy udali się do Kielnarowej – Królka do Ośrodka Rekreacyjnego na piknik, gdzie wśród różnych zabaw i gier spędzono miło czas. Udział „Strzelców” z LO z Tyczyna, jak również inspektorów ZS Marka Matuły, Mariana Milewskiego i Marka Strączka,

dodawał swoistego klimatu. Spotkanie uatrakcyjniły pokazy Straży Pożarnej z Tyczyna i Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Młodzież pokazała, że przez dobrą zabawę można nadać nową jakość naszej „Małej Ojczyźnie”.

Pragniemy przy tej okazji podziękować wszystkim, dzięki którym pododdział „Orląt” w Tyczynie może istnieć, a więc: Panu Jerzemu Domino, właścicielowi Zakładu Krawieckiego „AGAMIK” w Hermanowej, który uszył mundury dla naszej młodzieży oraz naszym sponsorom – Panu Stefanowi Piech, właścicielowi „INSPPIECH” Wod-Kan-Co-Gaz w Hermanowej i Panu Ryszardowi Kaczor, właścicielowi ZUH „WOD-KAN”.

Podziękowania kierujemy również do ks. Proboszcza Mariana Czenczka za wsparcie materialne i duchowe, Burmistrza Miasta Tyczyna, Pana Jana Hermaniuka oraz Pani Bogumile Bomba, Dyr. Szkoły Podstawowej w Tyczynie.

Redakcja

TRENING OGNIOWY NA STRZELNICY LOK W ROPCZYCACH

Ponad sześćdziesięciu strzelców z jednostek 2021 Rzeszów i 2051 Sędziszów Małopolski wzięło udział w treningu



ogniowym na strzelnicy LOK w Ropczycach. Strzelanie odbyło się w środowe popołudnie, 12 czerwca br. Młodzi adepci wojskowego rzemiosła mieli okazję doskonalić swe umiejętności posługiwania się sportowym karabinkiem (kbks, kal. 4,56mm). Organizatorem przedsięwzięcia było dowództwo Południowo-Wschodniego Okręgu Związku Strzeleckiego „Strzelec” OS-W w osobach

insp. ZS Marka Strączka i insp. ZS Piotra Panka.

Wyniki strzelania okazały się być więcej niż zadawalające. Na osiągnięcia najlepszych strzelców z zadowoleniem patrzył **dowódca JS 2021 chor. ZS Damian Bieńko**. Zapytany o plany dalszych działań szkoleniowych powiedział: „*Potencjał jest spory. Już na dwutygodniowym, wakacyjnym obozie w Trzciancu rozpoczynamy szkolenie mające zgrywać i doskonalić umiejętności strzeleckie. Te merytoryczne działania będą kontynuowane, w sposób kompleksowy, od września 2013 r.*”

Na uczestników ćwiczeń, którzy oddali po piętnaście strzałów, czekał wojskowy poczęstunek... chlebem i bigosem. Ćwiczenia zakończyły się w atmosferze towarzyskich rozmów i wymiany strzeleckich doświadczeń przy gorącej, mocno cytrynowej, herbacie.

Tekst i foto A. Szary

Z ŻYCIA STRZELECKIEJ „MORAWY”

Miesiąc maj powoduje różnorodne skojarzenia w życiu Polaków. U jednych wywołuje uczuciowy mętlik w głowie - wszak to miesiąc zakochanych, maturzystom kojarzy się raczej ze stresem egzaminacyjnym, uczniowie szkolnej ze zbliżającą się kanikulą, a pozostałym radość, że majowe słońce rozgrzeje kości po „przydługiej” zimie.

Dla uczniów klasy 1h II Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, zrzeszonych w Związku Strzeleckim „Strzelec” JS 2009 im. gen. bryg. Andrzeja Galicy, początek maja zapowiadał się wyjątkowo. Odstępując od dotychczasowej tradycji składania przyrzeczenia strzeleckiego w dniu 11 listopada, podjęto decyzję, aby to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego strzelca miało miejsce właśnie w tym szczególnym dniu. W roku 2013 obchodziliśmy bowiem 222 Rocznicę uchwalenia



Konstytucji 3 Maja. Po uroczystej Mszy Św. w intencji Ojczyzny odprawionej w Archikatedrze Przemyskiej przez bpa Adama Szala, przedstawiciele parlamentu, władz samorządowych, liczne poczty sztandarowe w asyście kompanii honorowej WP, a także strzelcy, harcerze oraz mieszkańcy Przemyśla udali się na wzgórze zamkowe.

Po okolicznościowych wystąpieniach polityków, odbyła się uroczystość złożenia przyrzeczenia strzeleckiego. Uroczystego aktu przyrzeczenia dokonał Prezydent Miasta Przemyśla Pan Robert Choma.

Zaszczyt złożenia przyrzeczenia strzeleckiego na sztandar JS 2009 przypadł strzelcom: Kamili Hareźga, Lidii Jaroch, Mateuszowi Goleniowskiemu i Dawidowi Kuklińskiemu.

Wydarzenie to odbiło się bardzo pozytywnym echem wśród rodziców uczniów, a także wśród mieszkańców Przemyśla. Uroczystość strzelecką zaszczylił swoją obecnością dowódca 5. BSP w Przemyślu Pan ppłk Dariusz Czekaj, który życzył świeżo „upieczonym” strzelcom wszelkiej pomyślności w strzeleckiej służbie.

Roman Głowacz



I ZAWODY SPORTOWO-OBRONNE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH O PUCHAR WOJSKOWEGO KOMENDANTA UZUPEŁNIEŃ I STAROSTY POWIATOWEGO W MIELCU

W dniu 14 czerwca 2013 r. strzelcy z Dębicy (JS 2051), Kolbuszowej (JS 2021) i Sędziszowa Młp. (JS 2051) wzięli udział w I Zawodach Sportowo-Obronnych dla Szkół Ponadgimnazjalnych zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Mielcu i Wojskową Komendę Uzupelnień w Mielcu. Na zaproszenie płk Mirosława CIESIELSKIEGO - Wojskowego Komendanta Uzupelnień walczyło kilkanaście trzyosobowych zespołów złożonych z uczniów należących do ZS „Strzelec” OSW oraz tzw. klas mundurowych, reprezentujących szkoły ponadgimnazjalne



z powiatów dębickiego, kolbuszowskiego, mieleckiego i ropczycko-sędziszowskiego. Patronat Honorowy nad zawodami sprawował Starosta Powiatu Mieleckiego Andrzej Chrabąszcz.

Rywalizowano w trzech konkurencjach: strzelaniu z karabinka sportowego (50 m), pierwszej pomocy przedmedycznej (BLS, RKO) i biegu na orientację. Po całonocnych zmaganiach sędzia główny zawodów – mjr Leszek BAŃK – Szef Wydziału Rekrutacji WКУ Mielec ogłosił wyniki. Okazało się, że na podium znalazło się większość strzelców biorących udział w zawodach. Drużyna strzelecka z Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Małopolskim w składzie: sek. Bartosz LAZAROWICZ, sek. Mateusz GRĘBOSZ, strz. Damian OGRODNIK, zajęła II miejsce; a drużyna strzelców z Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej w składzie: st. strz. Patryk POCZTA, st. strz. Waldemar PRZYWARA, strz. Wojciech RUSIN, zdobyła III miejsce.

W strzelaniu indywidualnym z pistoletu wojskowego popisali się opiekunowie zespołów - oficerowie II. Południowo-Wschodniego Okręgu Strzeleckiego. II miejsce zajął mł. insp. ZS Jacek MAGDON – nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Małopolskim, a III - mł. insp. ZS Piotr PANEK – nauczyciel Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej.

W przerwie zawodów kpt. Witold Witkowski z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie przeprowadził szkolenie z zakresu użytkowania środków ochrony skóry i dróg oddechowych w sytuacji zagrożenia bronią chemiczną.

Redakcja

JS 2027 STALOWA WOLA

Jednostka Strzelecka 2027 znajdująca się w Stalowej Woli tak jak inne jednostki angażuje się w publiczne imprezy lub obchody różnych rocznic.

Ostatnimi czasy braliśmy udział w kilku tego typu imprezach. 2 czerwca zorganizowaliśmy pokazy z okazji Dnia Dziecka podczas pikniku rodzinnego w Lipie. Nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród milusińskich. Wiele dzieci z dużą ochotą przymierzały sprzęt wystawiony do oglądania. Mamy pewność, że zapewniliśmy dzieciakom



nie lada frajdę, której nie zapomną jeszcze przez długi czas. Strzelcy ze Stalowej Woli pomagali także w zabezpieczeniu rajdu pod nazwą „Rajd Wisły”. Sprawowali się tam bardzo dobrze i ich postawa jest godna pochwały. Warte wspomnienia jest też to, że podczas święta „Bożego Ciała” Jednostka 2027 zapewniała wsparcie medyczne dla ludzi którzy jej potrzebowali. Podsumowując, staramy się angażować w różne lokalne akcje i robimy to najlepiej jak tylko możemy.

Krzysztof Łojowski

Sylwetka Strzelca: Sekcyjny ZS Artur Obszyński

Moja przygoda z militariami i wojskiem zaczęła się kilka lat temu. Początkowo swoją pasję związaną z bronią i strzelectwem rozpocząłem poprzez airsoft (ASG). Od tamtej pory interesuję się wszelkimi tematami związanymi z bronią palną, taktyką oraz wyposażeniem. Moim głównym osiągnięciem związanym ze strzelectwem sportowym jest drużynowe pierwsze miejsce na Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w strzelectwie sportowym organizowanych przez AZS oraz najlepszy wynik indywidualny w tych zawodach. Wiedzę na temat broni czerpię głównie z internetu, ale również z wszelkiego rodzaju czasopism i książek. Innymi moimi pasjami są: survival oraz kolarstwo górskie. Wstąpiłem w szeregi strzelca, aby móc w miarę możliwości rozwijać swoje pasje związane z wojskiem i strzelectwem. Poprzez wykłady i zajęcia w terenie Strzelec dał mi dużo pod względem dyscypliny, samorealizacji, pewności siebie oraz dumę z możliwości noszenia polskiego munduru i reprezentowania w ten sposób organizacji i propagowania patriotyzmu.



Krzysztof Łojowski

Nasze pasje

Rozmowa z Klaudią Bogdanowicz, uczennicą klasy 1h II Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, strzelczynią ZS „Strzelec” O- SW JS 2009 im. gen. bryg. Andrzeja Galicy w Przemyślu.

-Klaudio, skąd wzięły się u Ciebie zainteresowania tańcem ludowym?

Moja przygoda z tańcem ludowym zaczęła się w pierwszej klasie gimnazjum, gdy poznałam moją przyjaciółkę Edytę. To ona powiedziała mi o istnieniu Zespołu Pieśni i Tańca Przemyśl. Postanowiłam spróbować swoich sił, udałam się na zajęcia itak zostało.

- Jesteś uczennicą klasy wojskowej w II Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu. Co cię skłoniło do wyboru tego profilu ?

Już w drugiej klasie gimnazjum powiedziałam sobie, że wybiorę to liceum po ukończeniu szkoły. O istnieniu takiego profilu dowiedziałam się od starszego kolegi, który skończył tę klasę. Dzięki niemu dużo dowiedziałam się o tym profilu. Opowiedział mi, jak wygląda nauka, co robi się na zajęciach strzeleckich i jak dużo można skorzystać będąc w „Strzelcu”. Drugim powodem wyboru tej klasy byli rodzice, ponieważ zawsze marzyli, aby ich dziecko swoją przyszłość związało ze służbą mundurową. Ja sama chciałabym pójść w tym kierunku i cieszę się, że jednocześnie mogę spełnić marzenia moich rodziców.

-Czy warto wstąpić do OSW „Strzelec”?

Bez zawahania mogę stwierdzić, że tak. Będąc członkiem tej organizacji, można nabyć dużo umiejętności, rozwijać zainteresowania, wyrabiać umiejętność pracy w zespole, jak również kształtować poczucie dyscypliny. Strzelec przygotowuje nas do dalszej kariery związanej z wojskiem i służbami mundurowymi. Dzięki tej organizacji mamy możliwość nabywania wiedzy z zakresu pomocy przedmedycznej, znajomości musztry, posługiwania się bronią oraz umiejętności przetrwania w trudnych warunkach. Dodam, że działalność w „Strzelcu” nie wpływa negatywnie na moją naukę. Udać mi się godzić te dwie bardzo ważne dla mnie rzeczy.



Paula Bogdanowicz

Rozmowa z Kamilą Hareźga, uczennicą kl 1h II Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, trzelczynią ZS „Strzelec” OSW JS 2009 im. gen. bryg. Andrzeja Galicy w Przemyślu.

- Kamilo, skąd wzięły się u Ciebie zainteresowania sportem i grami zespołowymi?

Już do dziecka interesuję się sportem, uprawianie różnych dyscyplin to doskonały sposób na spędzanie wolnego czasu. Dzięki codziennym treningom kształtuję swoją sylwetkę. Staję się silniejsza i odporna na choroby. Ćwiczenia na świeżym powietrzu powodują, że mój organizm lepiej się dotlenia i mówiąc po prostu o wiele lepiej funkcjonuję na co dzień.

Dzięki temu mam dobre samopoczucie. Sport wpływa korzystnie na rozwój i zdrowie. Mogę miło spędzać czas i poznać nowych ludzi. Dodam, że preferuję przede wszystkim lekką atletykę a zwłaszcza biegi.

- Jesteś uczennicą liceum, klasy o profilu obrony cywilnej. Co cię skłoniło do takiego wyboru ?

Już na początku gimnazjum wiedziałam, że chcę się dostać do II LO na profil „wojskowy”. Zaciekawiałam się tą klasą nie tylko dlatego, że związana jest ze służbą mundurową, ale również dlatego, że na tym profilu jednym z przedmiotów rozszerzonych jest matematyka, którą się interesuję. Organizacja strzelecka pozwoli mi przygotować się do dalszej służby w formacjach mundurowych, jest to moje marzenie, które być może uda mi się zrealizować.

- Czy realizacja celów Związku Strzeleckiego „Strzelec” spełnia twoje oczekiwania?

Oczywiście, że tak. Bierzymy udział w obchodach i uroczystościach państwowych i narodowych. Uczestniczymy w wykładach, kursach i obozach oraz szkoleniach wojskowych. Te wszystkie formy kształtują naszą osobowość i charakter. Uczą nas, jak być wytrwałym, odpowiedzialnym i zdyscyplinowanym. Dzięki zajęciom strzeleckim mogę także lepiej poznać historię wojskowości i historię Polski. Atmosfera w „Strzelcu” jest bardzo przyjazna. Nie żałuję, że wybrałam tę szkołę o profilu obrony cywilnej, ponieważ dzięki niej zdobywam wiele umiejętności i poznaję nowych przyjaciół.



Paula Bogdanowicz

Co nam w duszy gra

Pieśń o Wodzu Miłym

słowa:
Wacław Kostek-Biernacki
muzyka:
Zygmunt Pomarański „Brzózka”

Jedzie, jedzie na kasztance, na kasztance
Siwy strzelca strój
Hej, hej! Komendancie
Miły wodzu mój.

Gdzie szabelka twa ze stali
Przecież idziem w bój
Hej, hej! Komendancie
Miły wodzu mój.

Gdzie twój mundur jeneralski
Złotem zszywany
Hej, hej! Komendancie
Wodzu kochany

Masz wierniejszych niż stal chłodna
Młodych strzelców rój
Hej, hej! Komendancie
Miły wodzu mój.

Nad lampasy i purpury
Wolisz strzelca strój
Hej, hej! Komendancie
Miły wodzu mój.

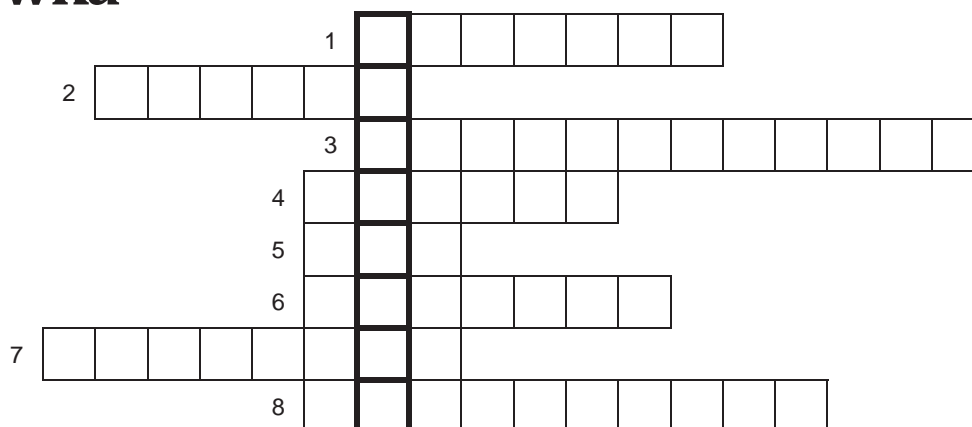
Ale pod tą szarą bluzą
Serce ze złota
Hej, hej! Komendancie
Serce ze złota.

Ale błyszczą groźną wolą
Królewskie oczy
Hej, hej! Komendancie
Królewskie oczy.

Pójdziem z Tobą po zwycięstwo
Poprzez krew i znój
Hej, hej! Komendancie
Miły wodzu mój.

Damy Polsce wieczną wolność
I wolne stany
Hej, hej! Komendancie
Wodzu kochany.

Krzyżówka



- zamknięty teren wojskowy używany do ćwiczeń i manewrów wojskowych,
- system, którego celem jest ochrona ludności, zakładów pracy i urzędzeń użyteczności publicznej,
- rozwiń skrót OT Obrona...
- dymny albo zapalający
- pseudonim płk. Leopolda Kuli
- KTO.... Produkowany w Polsce na licencji transporter opancerzony
- wojsko walczące pieszo
- postawatzw. na baczność

Oprac. Magdalena Madeja



PODARUJ MŁODZIEŻY STRZELECKIEJ! **1%** PODATKU

Wpisując w formularzu PIT:

Numer KRS 0000283993

Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec”

Organizacji Społeczno-Wychowawczej

Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie

35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6

www.strzelec.ereszow.pl

konto nr: 57 8642 1126 2012 1122 4749 0001

Wydawnictwo współfinansowane ze środków **MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ.**

Redaktor naczelny: Marek Matuła (tel. 794 403 179),

Redakcja: Magdalena Madeja, Dariusz Zięba, Janusz Dźwierzyński, Piotr Panek, Paweł Rejman, Jacek Magdoń, Damian Bieńko, Artur Szary, ks. Bogdan Tęcza, Marek Strączek.

Zdjęcia: Marian Majowicz, Roman Lach, Artur Szary, Krzysztof Plizga, Jerzy Gajewski, Lidia Brzostowska.

Projekt okładki: Jerzy Liszcz

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW Jednostki Strzeleckiej 2021 im. Płk. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie, 35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6, www.strzelec.ereszow.pl, e-mail: strzelec.rzeszow@op.pl

ISSN 1897-3930



Strzelcy z X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego „w Rzeszowie” na poligonie Nowa Dęba, 07-09.05.2013

Zawody strzeleckie Brzesko, 08.06.2013





Strzelcy u źródeł
Kraków,
7-8.06.2013